

Premiera w Wierszalinie ■ 29 i 30 września w Teatrze Wierszalin
w Supraślu premiera najnowszej sztuki Piotra Tomaszuka pt. „Bóg Niżyński”

Niżyński w Supraślu

Jerzy Szerszunowicz

jszerszunowicz@poranny.pl

Bohaterem najnowszego spektaklu Piotra Tomaszuka jest Wacław Niżyński – wielki tancerz, reformator baletu, schizofrenik, gwiazdor o zagmatwanym życiu erotycznym. – Chciałem przybliżyć postać genialnego artysty, Polaka, który do niedawna był w Polsce niemal nieznany – mówi Piotr Tomaszuk, dyrektor Teatru Wierszalin.

Przed wakacjami odbyły się zamknięte pokazy „Boga Niżyńskiego”. Teraz spektakl będą mogli zobaczyć wszyscy zainteresowani. Warto to zrobić – choćby po to, by poznać niezwykle koleje losu Wacława Niżyńskiego.

Złamany geniusz

Niżyński jest postacią niezwykle intrygującą, pełną sprzeczności, niejednoznaczną, trudną do zaszkladkowania. Genialny artysta pokonany przez chorobę. Mając liczne romanse homoseksualne, zakochał się w kobiecie i został ojcem. Niżyńskiemu dane było doświadczyć sławy i luksusów na miarę dzisiejszych gwiazd kina. Jego kariera była błyskawiczna, spektakularna i zakończona tragedią. Urodził się w 1890 roku. Ostatni raz wystąpił w 1919 roku. U szczytu powodzenia uważany był za jednego z najwybitniejszych tancerzy baletowych wszech czasów. Potem przyszła nieuleczalna choroba. Orzeczenie lekarskie było dla tancerza wyrokiem: schizofrenia. Balansując na skraju obłąd, Niżyński napisał pamiętniki. Swoje wyznania podpisał „Bóg Niżyński”.

Dziady w psychiatriku

Potem żył jeszcze kilkadziesiąt lat, ale już nigdy nie powrócił do tańca, do świata – pozostał dożywotnim pacjentem zakładów psychiatrycznych. Zmarł w 1950 roku.

Osoby zainteresowane udziałem w premierze, powinny skontaktować się z teatrem. Rezerwacja biletów – tel. 085 710 88 45 lub wierszalin@wierszalin.pl, www.wierszalin.pl. Spektakle premierowe 29 i 30 września rozpoczynają się o godz. 18.



Fot. Bogusław F. Siołk

Akcja spektaklu „Bóg Niżyński” rozpoczyna się około 1929 roku, tuż po śmierci Sergieja Diagilewa. Wacław (Wacław Niżyński, grany przez Rafała Gąsowskiego) na wieść o zgonie swego mentora, impresaria i kochanka postanawia odprawić coś w rodzaju mszy, misterium żałobnego – rytuał taneczny przypominający mickiewiczowskie dziady. Wraz z innymi pa-

cjentami, nakłonionymi do udziału w przedstawieniu, Niżyński rozpamiętuje swoje życie – historię geniusza popadającego w obłąd. Na scenie poza Rafałem Gąsowskim występuje czteroosobowy chór (Katarzyna Siergiej, Pavel Kryksunou, Ewa Gajewska i Dariusz Matys), którego członkowie wcielają się w postacie osób bliskich Niżyńskiemu.